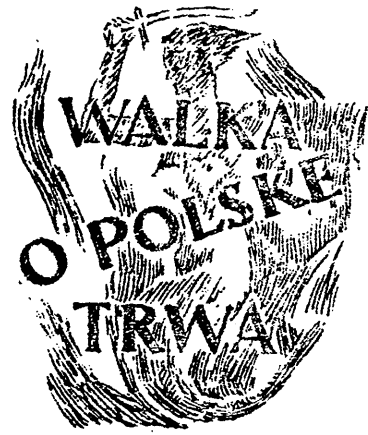


# POD PRĄD



PISMO  
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

FRYBURG /Szwajcaria/

21 CZERWCA 1949

Nr.18 /147/ Rok V.

FONDATION  
 SAVUM HELVETO-POLONICUM  
 Beau-Chemin 27  
 11-1722 Bourguin  
 POCZĄTEK ..... KONIEC

## O D R E D A K C J I

Na "Pod Prąd" przy -  
szedł kres. To los każ-  
dego poczynania ludz-  
kiego.

Bilansu tych 4 z gó-  
rą lat pracy nie możemy  
uznać, mimo wszystkich  
braków, za ujemny. W  
dość imponującej ster-  
cie 146 numerów komple-  
tu pisma zawarta jest  
spora część historii  
polskiej emigracji w  
Szwajcarii z przełomo-  
wych lat 1945-1949. His-  
torii tej grupy pol-  
skiej na obczyźnie, któ-  
ra, mimo niewielkich  
stanów liczebnych, zaję-  
ła nie ostatnie miejsce  
pod względem postawy  
ideowej i wewnętrznej  
zwartości.

A u nas było to może  
trudniejsze, niż na in-  
nych terenach, bo nasza  
"góra" cywilna / poseł  
RP w Bernie Aleksander  
Ładoś / i wojskowa / gen.  
Prugar-Ketling, dowódca  
2 DSP / dała jak najgor-  
szy przykład cnót oby-  
watelskich.

Właśnie w tym momen-  
cie pewnego zamieszania  
powstał "Pod Prąd", w  
marcu 1945, precyzując  
dążenia i nastroje Po-  
lonii Szwajcarskiej ha-  
słem "Walka o Polskę

trwa". Bo o to w rze-  
czywistości chodziło,  
choć hasło brzmi może  
zbyt patetycznie.

Jak tę walkę rozu-  
mieli Polacy w Szwaj-  
carii? We wstępnym  
słowie do czytelników  
"Pod Prąd" pisał m.in.:

"Polska jest  
dziś w sytuacji ta-  
kiej, że wielu z  
nas traci głowy, nie  
widząc przed krajem  
innej możliwości,  
jak zdanie się na łaskę i niełaskę obcych.  
Zwątpienie, niewiara, a nawet rozpacz szerzą  
się wśród Polaków. Po konferencji krymskiej  
zwłaszcza mogłoby się wydawać, że hasłem o-  
calenia może być tylko "ratujmy z zagłady co  
się da". Innymi słowy, co nam dadzą inni.

Tu, na gruncie szwajcarskim, zamiesz-  
nie powiększają jeszcze obce idei niepodle-  
głego państwa polskiego grupy. My pójdziemy  
pod prąd tego nurtu, którego źródła nie leżą  
na ziemi polskiej.

W każdym polskim sercu niech będzie je-  
dna przed wszystkimi innymi prawda i jeden  
cel: niepodległa Polska i prawo do jej odbu-  
dowania przez nas samych.

Pójdziemy przeto przeciw fałszywym pro-  
rokom, co z obcej ziemi przychodzą narzucić  
nam swą wolę. Będziemy ukazywali prawdę pol-  
ską ludziom słabym, którzy stracili ją chwi-  
lowo z oczu. Wyrażamy opinię ogromnej więk-  
szości żołnierzy 2 DSP i rodaków cywilnych -  
i przeciwstawimy ją bałamuceniu macicieli".

Nie do nas należy opinia, czy i o ile wy-  
konaliśmy przyjęte zadanie. Ale faktem jest, że  
w parę miesięcy po ukazaniu się "Pod Prąd" ist-  
niejące i grasujące dotąd bezkarnie dwa pisma

Ostatni wspólny nu-  
mer "Lwowa i Wilna"  
oraz "Pod Prąd" prag-  
niemy uzupełnić ostat-  
nim numerem "Pod Prąd"  
w dawnej, powielanej  
szacie, do której czy-  
telnicy przywykli i  
którą, zdaje się, nawet  
polubili.

komunistyczne w języku polskim w Szwajcarii - musiały się zlikwidować.

Do postawionej w r.1945 oceny sytuacji i polskich zadań dodalibyśmy dziś tylko jedno : obóz prawdy pęcznieje wciąż nowymi siłami, które zdołały już postawić tamę przed wrogiem naszej cywilizacji. Brak tylko jeszcze wyraźnej decyzji czynnej z tym wrogiem rozprawy. Przyjdzie i ten moment, bo to jest nieuchronna konieczność i jedyne możliwe wyjście. Do tego czasu ma trwać nasza walka i jej, z o ileż większymi szansami niż przed 5 laty, nie zaprzestaniemy, dokąd by los nas jeszcze nie rzucił.

#### WSPÓŁPRACOWNICY

Artykuły, korespondencje, wypowiedzi lub wiersze otrzymywał "Pod Prąd" od następujących osób /w porządku chronologicznym/:

Dr.Mieczysław Sangowicz /redakcja/  
Dr.Ignacy Człowiekowski /redakcja/  
Dr.Aleksander Mekeń /redakcja/  
Dr.Jerzy Brzozowski /Szwajcaria/  
Stanisław Mackiewicz /W.Brytania/  
Mamert Miż-Miszyn /Włochy/  
Jerzy Rutkowski /Szwajcaria/  
"Boniecki" /Szwajcaria/  
Stanisława Rogalska /W.Brytania/  
"Czesław" /profesor, ob.szwajcarski/  
Zbigniew Małecki /Szwajcaria/  
Jerzy Jankowski /Francja/  
Jerzy "Sawa" /Szwajcaria/  
J.M. /Francja/  
Antoni Celiński /Szwajcaria/  
"Marek" /Szwajcaria/  
Mikołaj Mazur /Szwajcaria/  
Sergiusz Piasecki /Włochy/  
Jerzy Gawenda /Niemcy/  
Jan H.F.Z. /Holender, Szwajcaria/  
Zbigniew Łasiński /Szwajcaria/  
Jerzy Strązewski /Włochy/  
Witold Nowosad /Francja/  
Zbigniew Grabowski /W.Brytania/  
"Janusz Cz.-K." /Szwajcaria/  
Juliusz L.Englert /W.Brytania/  
Jerzy Hauptmann /Austria/  
Jerzy Dołęga-Kowalewski /W.Brytania/  
Mjr.Antoni Słószarczyk /Francja/  
Ludmiła Drohejko /Szwajcaria/  
Jan Olechowski /W.Brytania/  
Prof.Alfons Bronarski /Szwajcaria/  
Dr.Janusz Rakowski /Szwajcaria/  
Wacław Studnicki /Niemcy/  
Józef Białasiewicz /Niemcy/  
M.Tworkowski /Francja/  
Dr.Tadeusz Stark /Szwajcaria/  
Józefa Radzymińska /W.Bryt., Argentyna/  
"Sęp" /W.Brytania/  
Jerzy Rozwadowski /Niemcy/  
Józef Nadrajkowski /Włochy/  
Wiktor Trościanko /W.Brytania/  
Łukasz Winiarski /Szwecja/  
Józef Jędrzykiewicz /U.S.A./  
Dr.Adam Babiński /Szwajcaria/

"Gamma" /Włochy/  
Józef Domaradzki /Szwajcaria/  
Zygmunt Nowak /W.Bryt./  
Wacław Jędrzejewicz /St. Zjednoczone/  
Stefan Legeżyński /W. Brytania/  
O.Kasjan /Szwajcaria/  
Aleksander Janta /USA/  
Jacek Klejnowski-Karpowicz /Francja/  
Prof.Ludwik Bronarski /Szwajcaria/  
Jan Miecznikowski /Argentyna/

W opracowaniu szaty graficznej współpracowali pp.

Antoni Preysing /Austriak, Szwajcaria/  
Jan Fortuna /Szwajc./

Długotrwały wysiłek w zakresie administracji położyli pp.:

Jerzy Wróbel  
Adam Bocheński  
Halina Korzewninkow  
Iza Merz /ob.szwajc./  
Janos Szarvay /Węgier/

Szereg nazwisk musimy pominąć, nie jeden z dawnych współpracowników jest dziś w Kraju. Innych może przeoczyliśmy w tym momencie rekapitulacji. Wszystkim należy się serdeczna myśl i najgorętsze podziękowanie za bezinteresowną, ideową współpracę, wszyscy sprawili że "Pod Prąd" nie był martwym przedsięwzięciem i że zdobył odrębną pozycję w naszej prasie wygnańczej.

#### OSTATNIA PRÓBA

Połączenie z tygodnikiem "Lwów i Wilno" zostało przyjęte z pewnym sceptycyzmem. Po pierwszym okresie wyciekowania posypały się listy do redakcji, w ogromnej większości krytyczne. Oto kilka przykładów:

Gratuluje przejś -  
cia na druk, lecz oby  
to nie miało przeciwnego  
do oczekiwanego skutku.  
A.B. Genewa, 15.5

Chciałbym większego  
zaznaczenia udziału  
"Pod Prąd", powiedzmy  
50 - 50. Sądząc z dwóch  
No ostatnich, przewagę  
ma redaktor i współpracownicy  
"Lwów i Wilno".  
S.Legeżyński, Londyn  
21.5

Jeżeli obecnie, po  
trzech numerach, wyrazić  
mam swoją opinię o po-  
łączonych pismach... to  
obawiam się, że nasi -  
tj. ci w Szwajcarii -  
czytelnicy stracili na  
tym. Nawet w trzecim  
numerze obecnego pisma  
nie widzę tej łączności  
z dawnym charakterem  
"Pod Prądu" jako pisma  
informacyjnego o wyda-  
rzeniach politycznych i  
krajowych.

Aleksander Wasung, Mün-  
chenbuchsee 23.5

Ambitnemu redakto-  
rowi pisma fryburskiego  
pozostawia się reklamę  
płyt gramofonowych, re-  
klamę "Pokrzyw Londyń-  
skich" oraz umieszczanie  
warunków prenumeraty .  
Dysproporcja stanowczo  
zaduża, a to robi bar-  
dzo przykre wrażenie.  
Konstanty Biźnia, Win-  
terthur 28.5 .

Chciałem Panom za-  
znaczyć, że szkoda mi  
dawnego formatu "Pod  
Prąd". Pamiętam ten  
pierwszy egzemplarz ja-  
ki się ukazał i zrobił  
szum w 2 DP w Meilen.  
"Czarny Czytelnik" Wal -  
liselen, 29.5 .

Muszę jednak wyra-  
zić żal, iż pismo pań-  
skie w swej nowej for-  
mie pozbawiło nas zu-  
pełnie bieżących wiado-

mości polskich. Nies -  
tety pierwsze numery  
pańskiego pisma w no-  
wej jego postaci na-  
szych oczekiwań nie  
spełniły. Miałem okaz-  
ję rozmawiania na ten  
temat z szeregiem osób  
które podobnie jak ja  
tę sprawę oceniały, wy-  
rażając zarazem uzna-  
nie dla nowych walo-  
rów, jakie pismo w  
swej formie tygodnio-  
wej wniosło w życie  
naszej kolonii szwaj-  
carskiej. Mieczysław  
Habicht, Fryburg 2.6.

Ostatnie kilka  
numery "Pod Prąd" były  
zupełnie nie interesu-  
jące. My jako emigran-  
ci 99 % pracy fizycz-  
nej potrzebujemy prze-  
de wszystkim informa-  
cji o światowym rynku  
pracy, możliwościach  
emigracyjnych, bieżące  
informacje. Jak kto  
chce czytać o dawnej  
przeszłości, niech so-  
bie kupi historię. Mnie  
interesuje czas obecny  
i przyszły. Edward  
Sadlej, Zurich, 5.5 .

Nowonarodzony  
"siamski mieszaniec"  
nie miał wielkiej at-  
rakcyjności dla Szwaj-  
carii. Jeżeli istnia-  
łaby jeszcze możliwość  
powrotu do status quo,  
to należałoby jeszcze  
jej spróbować. H.W.  
Winterthur, 13.6 .

"Pod Prąd" już  
nie jest tym czym był  
tu w Szwajcarii. W tu-  
tejszym "Pod Prąd" by-  
ło życie, była dusza,  
a dziś zdaje nam się,  
że "Pod Prąd" jest nam  
obcy. Kiedyś, kiedyś,  
jak Pan będzie znowu  
redagował "P.P." oso-  
biście, to znowu bę-  
dziemy odbiorcami.  
Franciszka Mazik, Bien-  
ne, 17.6 .

Co tu gadać, czytel-  
nicy mieli rację. Ponie-  
waż prawdziwa współpra-  
ca, będąca naszym ce-  
lem, okazała się niere-  
alna, zarówno redakcyj-  
nie, jak i politycznie,  
dalszego eksperymentu  
należało zaniechać. Tym  
niemniej dziękujemy pa-  
nu Mackiewiczowi za go-  
towość przeprowadzenia  
próby, a panu Stefanowi  
Tyszkiewiczowi, wydawcy  
"Lwowa i Wilna", za  
szczerą życzliwość i u-  
dzielenie korzystnych  
dla "Pod Prąd" warunków  
finansowych.

Nieudana fuzja, w  
połączeniu z innymi tru-  
dnościami, przypieczę-  
towała los "Pod Prąd".  
Dalsze wydawanie nie  
jest możliwe w obecnej  
sytuacji. Gdyby sytuac-  
ja miała się polepszyć,  
czego wykluczać nie na-  
leży, "Pod Prąd" może  
wróci do życia. Zoba -  
czymy. SAM

Uzupełnienie. Słowno jest  
tak wielki, że go cza-  
sami nie widać podobno  
przy szukaniu. Podobnie  
stało się z naszą listą  
współpracowników, w któ-  
rej pominieliśmy p. Alek-  
sandra Wasunga z Mün-  
chenbuchsee, najwier-  
niejszego współpracow-  
nika i najofiarniejsze-  
go przyjaciela pisma,  
oraz p. Zygmunta Grabiń-  
skiego z Fryburga, któ-  
rego praca w administra-  
cji była jej złotym ok-  
resem.

#### Małżeństwa polskie

9 czerwca 1949 zawa-  
rli związek małżeński  
Romuald Stefan Siągłko  
i Alice Klara Streuli,  
w Winterthur.

Poprzyjcie Czytelnicy  
FUNDUSZ LIKWIDACYJNY  
"Pod Prąd".

FUNDUSZ LIKWIDACYJNY "POD PRĄD"

Nie jest w zwyczaju, by pismo przestające się ukazywać, wzywało swych czytelników... do płacenia. Robimy to jednak, ponieważ zamykamy "Pod Prąd" z poważnymi długami wobec szwajcarskich dostawców papieru, wosków, itp. Nie wiemy, kiedy i w jaki sposób należności te zostaną spłacone. Odpowiedzialność prawna spada wyłącznie na wydawcę. Sytuacja będzie nieco lepsza i możliwości polubownego załatwienia sprawy ze Szwajcarami większe, jeżeli otrzymają oni choć pewną zaliczkę na poczet długu.

Istnieje tylko jedno źródło uzyskania tej zaliczki: Wy, Czytelniczki i Czytelnicy.

Apelujemy:

1/ do Czytelników, którzy są w porządku z opłatą, by przeznaczyli i wysłali natychmiast co mogą na "Fundusz Likwidacyjny Pod Prąd" jako OSTATNI DAR, za który będziemy serdecznie wdzięczni,

2/ do Czytelników, zalegających jeszcze z opłatą, by zechcieli w miarę możliwości uregulować zaległą prenumeratę według załączonej Im tabeli.

Prośba nasza jest raczej niezwykła, ale też niezwykle były, finansowo biorąc, warunki naszej pracy, niezwykle też zakończenie, bilansujące się znacznym niestety deficytem.

Sytuacja materialna nakazywała zlikwidować "Pod Prąd" rok temu. Nie zrobiliśmy tego uważając, że pismo jest Polakom w Szwajcarii potrzebne. Krok ten nie był może wzorem rozwagi i rozsądku, ale pamiętaliśmy też o tym, że przy rzetelnej kalkulacji finansowej "Pod Prąd" ... nie powstałby w ogóle. Zaczęliśmy wydawać pismo bez żadnych funduszy. Cała nasza praca była pod tym względem jawnym urąganiem z zasad handlowych. Z całą świadomością wzięliśmy na siebie ryzyko i nie zamierzamy przerzucić go na Czytelników. Ale prosimy Was o ten pożegnalny gest, w którym dacie nam znać, czy cały nasz wysiłek spotkał się z Waszym uznaniem i sympatią.

Lista osób, które wpłacą ofiarę na Fundusz Likwidacyjny "Pod Prąd", będzie ogłoszona w jednym z pism polskich na emigracji /nazwiska, lub, na życzenie, pseudonimy/.

Czytelnikom, którzy prenumeratę mają opłaconą z góry, nadwyżkę zwrócimy na żądanie.

POPZYJCIE FUNDUSZ LIKWIDACYJNY "POD PRĄD"!

OPINIA EGIPCJANKI

Pani M.C.Boulad jest dziennikarką egipską. W czasie pobytu w Szwajcarii zetknęła się ona przypadkiem na wsi z wywiezioną Polaków, zorganizowaną przez genewską "Polonię" i SPK. Oto jej wrażenia, opublikowane w ukazującym się w Kairze piśmie "La Bourse" z 25 maja 1949.

"To tak wyglądają uchodźcy? Ich postawa fizyczna i moralna wskazywałaby raczej na ludzi zamożnych o rozległych zainteresowaniach. Z ich słów nie przebija gorycz. Na swym wygnaniu - żyją. Żyją, to znaczy cieszą się życiem. Ani śladu bolesnych rozważań, które gdzie indziej słyszy się stale: pamiętam, w moim pałacu... kiedy mój ojciec był dyrektorem... gdy stałem na czele... Swej anonimowości strzegą zazdrośnie i dumnie. Z minionej "wielkości" zachowali tylko jedno: "wielkość" w dyskrecji i w pracy.

Spędziłam cały dzień z b.generałem, b.ministrem komunikacji i córką b.prezydenta państwa. Dowiedziałam się o tym przypadku, dopiero w drodze powrotnej. Dziś w gościnnej Szwajcarii jedno jest sklepikarzem, drugie robotnikiem, trzecie pośredniczką handlową...

To budzi szacunek".

HUMOR KRAJOWY

- Jaka jest różnica między nieszczęściem a nieszczęśliwym wypadkiem?

- Taka: jeżeli Berman, Radkiewicz i Bierut stoją na balkonie i balkon się urwie, to jest nieszczęśliwy wypadek. Jeżeli balkon się nie urwie, to jest nieszczęście.

KSIĄŻKI I SŁOWNIKI z księgarni polskich na emigracji

CZASOPISMA

PŁYTY RAMOFONOWE

Dr.Mieczysław Sangowicz, case postale 155, Fribourg 1

można zamawiać pod adresem: